

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Hr. 95

Poznań, czwartek dnia 27 lutego 1930

Rok XXV

Wybory do Sejmu śląskiego

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) „Dziennik Ustaw” z 26 bm. ogłasza ustawę o ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego.

Wybory odbędą się w dn. 11 maja (w)

O robotników rolnych dla Niemiec

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) — Na konferencji przedstawicieli Urzędu Emigracyjnego z niemiecką Centralą robotniczą w Berlinie ustalono, że w r. b. zapotrzebowanie na polskich robotników rolnych wyniesie 72 tys. osób. (w)

Wybory w Łucku i Lidzie

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Wybory w Łucku odbędą się 13 kwietnia a w Lidzie 27 kwietnia. (w)

Wycieczka poselska do Mościc

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) — W piątek wyjeżdża wycieczka poselska z min. Kwiatkowskim na 2 dni do Mościc. (w)

Zwolnienia w kolejnictwie

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) — W ostatnich miesiącach władze kolejowe zwolniły 30 tys. pracowników, zatrudnionych głównie w służbie drogowej. Zwolnienia nastąpiły wskutek przerwania robót inwestycyjnych. (w)

Skasowanie I i IV klasy na kolejach

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) — W najbliższym czasie na jednym z posiedzeń Rady ministrów będzie rozpatrywany projekt skasowania I klasy na kolejach polskich w obrębie ruchu wewnętrznego oraz całkowitego skasowania klasy IV.

I klasa zostałaaby utrzymana tylko w pociągach międzynarodowych. IV klasa była dotychczas tylko w dzielnicach zachodnich.

Skasowanie obu tych klas nastąpiło od 15 maja. (w)

Nowa linia okrętowa

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym min. Kwiatkowski podpisał z „Duńskim Tow. Okrętowym” umowę w sprawie uruchomienia specjalnej linii okrętowej Gdynia—Ameryka Półn.

Linję tę będą obsługiwały 2 statki o pojemności 12 tys. i jeden o pojemności 15 tys. tonn.

Statki te będą kursowały pod banderą polską. Pierwszy statek odpłynie 14-go marca.

Statki będą utrzymywały komunikację z Gdyni do Kanady i Nowego Jorku (w)

Zgon kard. Merry de Val

Rzym, 26. 2. (Radio wł.) Zmarł tu nagle po operacji ślepej kieszki kardynał Merry del Val, członek kurji hiszpańskiej.

Kardynał Merry del Val liczył 65 lat i był od roku 1903 do 1914 za rządów papieża Piusa X sekretarzem stanu. Urodzony w Londynie w r. 1866, w r. 1903 mianowany został kardynałem i powołany na stanowisko sekretarza generalnego. Zmarły kardynał był członkiem licznych kongregacji i arcybiskupem parafii św. Piotra.



Obrazek z londyńskiego Hyde parku.

Tardieu przyjął misję utworzenia gabinetu

Nowy rząd tworzy się przy poparciu Poincarego

Paryż, 26. 2. (PAT.) Tardieu przyjął misję utworzenia gabinetu.

Paryż, 26. 2. (PAT.) Tardieu rozpoczął narady i jutro o godz. 11,30 zakomunikuje o wynikach swych zabiegów.

Paryż, 26. 2. (Radio wł.) Po ponownej rozmowie z prezydentem republiki Tardieu zgodził się na przyjęcie misji tworzenia gabinetu.

Natychmiast po opuszczeniu pałacu Elizejskiego Tardieu udał się do prezydentów Izby i Senatu, z którymi obradował nad możliwością stworzenia nowego rządu. Poprzednio Tardieu zapewnił sobie moralne poparcie Poincarego, który oświadczył przedstawicielom prasy, że wobec zalecenia przez lekarzy jeszcze kilkumiesięcznego odpoczynku nie może wziąć udziału w nowo tworzącym się rządzie.

W kołach politycznych omawiana jest konieczność utworzenia rządu ze wszystkich partij republikańskich.

Wszystkie partje i grupy, które spowodowały upadek gabinetu Tardieu i Chautemps, wysuwają konieczność utworzenia rządu, opartego na szerokiej koalicji republikańskiej.

Ostatnie głosowania w izbie wykazały dobitnie, że ani prawica, ani lewica nie posiadają absolutnej większości.

Paryż, 26. 2. (Radio wł.) W ciągu dnia Tardieu odwiedził swych byłych współpracowników w poprzednim gabinecie a m. in. Maginota, Fladina i Hennesyego, poczem odbył rozmowę z przywódcą frakcji republikańskiej Franklin-Bouillonem, którego frakcja w liczbie 15 posłów wypowiedziała się kategorycznie za rządem, opartym na koalicji większości partij centrowo-lewicowych.

W dalszym ciągu Tardieu odwiedził Brianda, proponując mu współpracę w ewentualnym nowym rządzie.

Dyskusja nad exposé Zaleskiego

Z posiedzenia sejmowej komisji spraw zagranicznych

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Sejmowa komisja spraw zagr. pod przewodnictwem pos. Niedziałkowskiego przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o ratyfikacji umowy waloryzacyjnej Polski z Niemcami.

Referent pos. Diamand omawiał szczegółowo punkty umowy, obejmujące wzajemny zwrot należności hipotecznych, obligacyj i pożyczek oraz wkładów ubezpieczeniowych, które zostały obliczone według norm, przyjętych w rozrachunkach międzynarodowych. Mówca wyraził wysokie uznanie dla przewodniczącego delegacji polskiej Prądzyńskiego. Ustawę ratyfikacyjną przyjęto. Referentem na plenum będzie pos Diamand.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad exposé min. spraw zagr. Zaleskiego.

Pos Thon (Koło żyd.). Mówca pochwalil podjęcie starań o doprowadzenie do skutku umowy likwidacyjnej z Niemcami. Mówca specjalnie podkreślił wysoce humanitarny ton wystąpienia min Zaleskiego na terenie Ligi Narodów, apelował do ministra o wpłynięcie na poprawę wewnętrznych stosunków w Polsce wobec ludności żydowskiej, poczem wyraził w imieniu sjonistów podziękowanie ministrowi za jego stosunek do akcji w Palestynie i za działalność tamtejszego gen konsula Zbyszewskiego, otaczającego opieką Żydów w Palestynie.

Pos Kosmowska postawiła ministrowi szereg zapytań, dotyczących nieobjętych jego przemówieniem momentów całokształtu polityki polskiej zagranicą a w szczególności rozwoju porozumienia z państwami bałtyckimi,

ustosunkowania się do Małej Ententy itd.

Pos Czapiński twierdził, że sytuacja międzynarodowa Polski nie jest tak dobra, jak wynikałoby to z uwag pos. Thona. Mówca omawiał następnie położenie socjalne i gospodarcze Europy, poczem uzasadniał konieczność osiągnięcia pacyfikacji stosunków z Niemcami.

Dalszą dyskusję nad exposé odroczono do następnego posiedzenia.

Paszporty potaniały

Warszawa, 26. 2. (AW) Od dziś wchodzi w życie rozporządzenie w sprawie niżki cen na paszporty. Normalny paszport kosztować będzie 100 zł., ulgowe zaś paszporty 20 i 25 zł.

Sprawy gospodarcze

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrywano sprawę organizacji eksportu zboża, unormowanego umową polsko-niemiecką, sprawę akcji rezerw zbożowych i ewentualnego ich udziału w eksporcie zboża oraz ulg celnych na niektóre maszyny dla przemysłu węglowego.

Następnie wysłuchano referatu min. Polczyńskiego o sytuacji w rolnictwie.

Dyskusję odłożono do dnia dzisiejszego. (w)

Konkurencja nafty rosyjskiej

Warszawa, 26. 2. (AW) Do komisji przemysłowo-handlowej Sejmu wpłynęła petycja od Związku Naftowego z Małopolski w sprawie konkurencji nafty rosyjskiej na rynkach polskich. Kupcy wileńscy zakupili na rynku rosyjskim 200 wagonów nafty po cenach dumpingowych.

Wrażenia z Ameryki

(Od własnego korespondenta.)

Waszyngton, w lutym.

Waszyngton, stolica Stanów Zjedn. Ameryki Półn., jest jedynym spokojnym i rozważnym miastem amerykańskim. Jaskrawo odbijającym się od niezwykłego tempa życiowego pozostałych środowisk fabrycznych i handlowych. Wysokie kominy nie psują jego harmonijnej sylwetki a syreny fabryczne nie współzawodniczą z rykiem trąbek samochodowych. Miasto żyje wspomnieniami o ojcu republiki i pierwszych gentlemanach wolności.

Waszyngton jest o czterdzieści lat młodszy od republiki amerykańskiej, gdyż został jej stolicą dopiero w r. 1790. Przez długie lata była to wioska niepozorna, mała, nie przedstawiająca nic ciekawego, aż wreszcie francuski major l'Enfant przedstawił śmiały plan budowlany, który miał zrobić z niej najpiękniejsze miasto na świecie. Jeszcze w czasie wojny domowej ulice Waszyngtonu były pełne błota a za Lincolną wozy zapadały się po osie nawet przed samym Białym Domem.

Powoli jednak miasto zaczęło wzrastać i upiększać się. W r. 1800 przeniósł się do Waszyngtonu rząd a po 14 latach miasto zostało spalone przez Anglików. Wkrótce potem rozpoczęto budowę Białego Domu ale dopiero John Adams był pierwszym prezydentem, który w nim zamieszkał. George Washington, który tak wierzył w posłannictwo swego kraju, nie spodziewał się, że po 125 latach Białe Dobre stanie się najważniejszą rezydencją świata, która kierować będzie

zyciem gospodarzem całej kuli ziemskiej.

Union Stadion, znajdujący się w samym centrum miasta, gdzie bezustannie spotyka się cały naród amerykański z północy i południa, wschodu i zachodu, jest symbolem ogromu tego państwa. Z tego to punktu wychodzi szeroka avenue Massachusetts i w kierunku Delaware otwiera widok na Kapitol. Za City Hall, za ratuszem miejskim na równi z dachami kamieniem wznosi się wysmukły obelisk Washingtona.

Park kapitolijski posiada najwspanialszy widok na świecie. Na tle przepięknej zieleni widnieje biała marmurowa kopuła Kapitolu. Klasyczna architektura z korynckimi detalami. Frontem zwrócona jest ku wschodowi. Obrazy, umieszczone w rotundzie, przedstawiają najstarsze dzieje amerykańskie: przybycie Kolumba, odkrycie przez De Sota rzeki Mississippi, chrzest księżniczki indyjskiej Pocahontas, wylądowanie uchodźców angielskich, ogłoszenie niezależności i walki wolnościowe. W sali poselskiej po obu stronach fotela speakerskiego znajdują się portrety Washingtona i Lafayette'a. Sala senacka ze szklanym sufitem. Popiersia b. wiceprezydentów są ustawione dokoła galerji. Odczuwają się tu atmosferę spokoju pewnego siebie i bogatego narodu.

Biblioteka Kongresu, połączona jest z Kapitołem podziemnym przejściem. Sala, przeznaczona dla czytelników jest wyłożona kolorowym marmurem i należy do najbogatszych wnętrz amerykańskich.

Biały Dom otoczony jest gmachami min. skarbu oraz departamentu wojny i marynarki. Na placu Lafayette'a wznosi się dwa pomniki — Rochambeau i Lafayette'a, stwierdzające dawną przyjaźń narodu amerykańskiego i francuskiego. Północne skromne wejście do Białego Domu i cała jego architektura nie dają pojęcia o wspaniałym urządzeniu wewnętrznym. Mimo to Biały Dom nie posiada atmosfery pałaców z masą służby w liberjach i skomplikowaną etykietą. Posiada on czar ogniska domowego, przytulnych przedsiódków oraz intymnego przytulonego światła w godzinach wieczornych.

W ogrodach Mallu znajdują się waszyngtońskie muzea. Jest tutaj Narodowe muzeum antropologiczne, biologiczne i geologiczne oraz instytut Smithona, założony przez Anglika, który nigdy nie był w Ameryce a wybrał Waszyngton na siedzibę instytutu tylko dlatego, że był on głównym miastem demokratycznej republiki.

Na niewielkim wzgórzu wznosi się obelisk Washingtona wysokości 533 stóp i dominuje nad całym miastem. Z wierzchołka jego rozciąga się niezapomniany wprost widok, obejmujący Biały Dom, ulice z niebotykami i małymi domkami rezydencyjnymi oraz niezliczone ilości starych rozłożystych drzew, których zieleni zamieniła miasto na jeden wielki ogród. Smukły obelisk odbija się w pobliskim jeziorze, za którym wznosi się dorycka świątynia z pomnikiem Lincoln'a.

Słońce schowało się za Arlington a niebo nad Virginją pokryte jest czerwona łuną. Trzydzieści sześć kolum, podpierających gmach świątyni i reprezentujących trzydzieści sześć stanów, odpowiedzialnych w chwili śmierci Lincoln'a za losy republiki, rzuca fioletowe cienie. W ciemnej już sali tego gmachu wznosi się olbrzymi brązowy posąg Lincoln'a, którego wyraz twarzy zdaje się przypominać pamiętne słowa jego gettysburskiej mowy, zawierającej niejako testament polityczny tego wielkiego męża stanu. E. Sz.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ
(Ciąg dalszy)

155)

Konsekwentnym następstwem takiego stanu musiały być wyrzuty sumienia. Nie wątpił bowiem ani przez chwilę, że młoda dziewczyna brała to wszystko na serio. Bo, jakkolwiek nie jej nie powiedział, to jednak zachowanie jego wczorajsze nie pozostawiało żadnych wątpliwości. Rozumiał to nie tylko on sam, ale i Baśka — a co ważniejsze — Dobiecki i panna Kasia. Czuł się związany, a ponadto bez istotnej przyczyny naraził sobie człowieka, dla którego miał bezgraniczne zaufanie. Wszystko to nieznosiło mu ciężko.

Wciążnął bezspornie kostium kąpielowy, zarzucił płaszcz — i zbiegł do hallu.

Najoczywiej przypadkowo spotkał panią Polę, która również wybierała się

Sensacyjna afera fałszerska

Wykrycie fałszersstwa list wjazdowych do Stanów Zjedn. —
W aferę zamieszany jest wicekonsul amerykański
w Warszawie

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Władze śledcze od dłuższego już czasu prowadzą dochodzenia w sprawie fałszywych list wjazdowych do Stanów Zjedn. dla emigrantów z Polski. Dochodzenia prowadzone są zarówno przez władze polskie jak i amerykańskie. W sprawę tę zamieszany jest wicekonsul Stanów Zjedn. w Warszawie Harry Hall.

Na trop afery wpady władze polskie w czerwcu 1929 r., gdy w hotelu Lodyńskim na Nalewkach aresztowano niejakiego Baskina vel Baskira, obywatela amerykańskiego, przy którym znaleziono różne dokumenty, amerykańskie blankiety paszportowe i obfita korespondencja pomiędzy Nowym Jorkiem a Warszawą. W kilka dni po aresztowaniu Baskina u władz polskich interwenjował wicekonsul amerykański Hall, stwierdzając, że Baskin jest niewinny i prosząc o zwolnienie go z aresztu. Na skutek tej interwencji Baskina zwolniono. Natychmiast po zwolnieniu Baskin uciekł do Ameryki.

W kilka tygodni po tem władze śledcze w Warszawie otrzymały od policji z Nieświeża wiadomość, że wypuszczony Baskin wywozi kobiety za fałszywymi paszportami do Ameryki, biorąc z nimi fikcyjne śluby. W Nieświeżu aresztowano 4 kobiety, z których wszystkie miały paszporty i wizy, podpisane przez wicekonsula Halla oraz fałszywe

akty ślubne z podpisami rabina Kestenberg'a z Wawra. We wrześniu w pobliżu konsulatu amerykańskiego na ulicy Jasnej aresztowano 4 osoby, przy których znaleziono dokumenty na wyjazd do Ameryki, podpisane również przez wicekonsula Halla oraz wicekonsula Corcorana. Podpisy wicekonsula Corcorana, jak się okazało, były sfalszowane. W związku z tą sprawą policja aresztowała 3 urzędników konsulatu amerykańskiego, mianowicie Mirona Zaprzalka, który był kwalifikatorem stanu zdrowia, i woźnych konsulatu Jakóba Adamskiego i Kazimierza Geller'a. Jak ustalono, sprzedawali oni fałszywe blankiety i podrobione wizy, biorąc po 600 dol. od osoby. Następnie w hotelu „Rosja” przy ul. Nowolipskiej aresztowano Leona Szapira, który był pośrednikiem pomiędzy Baskirem i wicekonsulem Hallem oraz emigrantami. W związku z tą sprawą zatrzymano 17 osób.

Wicekonsul Hall wyjechał na urlop do Ameryki, gdzie go aresztowano na polecenie konsula amerykańskiego w Warszawie p. Cole. Razem z nim aresztowano również Baskina, który uciekł z Polski.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi Witowski.

Niezwykle ciepło w Katowicach

Katowice, 26. 2. (PAT.) Dziś o godz. 12 w poł. termometr wskazywał w Katowicach niezwykle jak na porę zimową temperaturę 25 st. ponad 0.

Zwolnienie z aresztu Seinfelda

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Dziś w południe na wniosek obrońcy adwokata Bejlina sędzia apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia Jerzy Luxemburg, prowadzący dochodzenia w sprawie podsłuchu telefonicznego, zwolnił z aresztu oskarżonego Jana Seinfeld'a.

Kaucja, którą złożyła rodzina, wynosi 1.000 zł.

Rewolucja w St. Domingo

San Domingo, 26. 2. (PAT.) Rewolucjoniści wtargnęli dziś rano do stolicy i zajęli bez strat i rozlewu krwi cytadelę oraz szereg gmachów publicznych.

Prezydent oraz wiceprezydent republiki mieli się schronić do gmachu poselstwa francuskiego.

Niezwykły pogrzeb

Budapeszt, 25. 2. (AW.) Podane już przez nas wiadomości o pogrzebie króla cyganów Radzitscha uzupełnić należy następującymi szczegółami:

Na cmentarz przybyły nieprzeliczone tłumy cyganów i ciekawej osobliwej ceremonjał pogrzebowego publiczności. Cmentarz po tym pogrzebie przedstawiał się jak pole walki. Wielka liczba grobów została strąconą i zniszczoną. Krzyże przewracano, drzewa

połamano. Gdy policja oczyściła z tłumów cmentarz, znaleziono moc kapeluszy, lasek, rękawiczek i strzępów garderoby. Straty wyrządzone na grobach oceniano na kilkadziesiąt tysięcy pengoe. W policji złożono przeszło sto zameldowań o okradzeniu. Poszczególnym osobom zginęło moc portfeli, zegarków i innych kosztowności.

Wizyta Amanullaha w Angorze

Bombaj, 26. 2. (PAT.) Jeden z tułajskich dzienników muzułmańskich twierdzi, że wizyta b. króla Amanullaha w Angorze pozostaje w związku z projektem małżeństwa prezydenta Mustafy Kemala z siostrą b. króla Afganistanu.

Dziennik donosi również, że prezydent Turcji zamierza powierzyć b. królowi Amanullahowi misję odwiedzin szeregu krajów muzułmańskich i zbadań w nich warunków ekonomicznych celem nawiązania z nimi stosunków handlowych.

Z kraju „dobrych obyczajów“

Berlin, 26. 2. (AW) Prokuratura w Berlinie wdrożyła przeciwko 55 młodym dziewczętom proces o spędzenie piodu. Podstawą wystąpienia władzy prokuratorskiej jest znalezienie u akuszerki Marty Sprenger w Charlottenburgu, dziennika klienteli i listów dziękczynnych za udane przeprowadzenie niedozwolonych operacji. Policja wyszukała 55 osób i po stwierdzeniu identyczności, wniesione zostało oskarżenie.

Proces zapowiada się jako wielki skandal towarzyski, gdyż klientki rekrutują się ze sfer towarzyskich Berlina i okolicy.

Udział Jugosławji

w M. W. K. T.

Jak donoszą z Belgradu, stanowisko, jakie zajęły, urzędowe czynniki jugosłowiańskie w stosunku do M. W. K. T. w Poznaniu, jest bardzo przychylnie. Są wszelkie dane, że na skutek zaproszenia min. spr. zagr. Królestwa Jugosławji w M. W. K. T. wezmą udział: min. Komunikacji przez Zarząd Komunikacji rzecznej i morskiej i Generalną Dyrekcję Kolei Państwowych; min. spraw Wojsk. przez Komendę Lotnictwa; min. przem. i handlu przez swoją Sekcję Turystyczną oraz min. robót publicznych przez Sekcję budowy dróg. — Poza tem b. przychylnie do Wystawy ustosunkowały się: Stow. „Żegluga Adriatycka”, Stow. „Obrona Adriatyku”, Biuro Podróży i Turystyki „Putnik”, gminy miast: Białogrodu i Zagrzebia oraz kluby automobilowe z Białogrodu, Zagrzebia i Lublany.

W najbliższym czasie z inicjatywy jugosłowiańskiego min. spr. zagr. i prezydenta m. Białogrodu utworzony będzie specjalny komitet dla opracowania planu wystąpienia Jugosławji na M. W. K. T.

Z Towarzystwa polsko- jugosłowiańskiego

Dziś o godz. 20 w wielkiej sali W. S. H., Aleje Marcinkowskiego 3 (obok poczty) p. wiceprokurator B. Gardulski wygłosi ilustrowany przezroczami odczyt na temat „Split-Dubrownik i ich zabytki historyczne“.

Wstęp bezpłatny.

Bójki na prowincji

W mieszkaniu Pópowskich w Gnieźnie powstała zacięta bójka pomiędzy braćmi Mrówczyńskimi a Stefanem Matjaszczykiem. W czasie bójki Matjaszczyk wystrzelił z rewolweru, nie raniąc na szczęście nikogo. Matjaszczykowi odebrała broń policja.

Na zabawie w Bogdanowie w pow. obornickim powstała bójka, w czasie której zamieszkały w Bogdanowie Stanisław Foltyn pchnął kilkakrotnie nożem 26-letniego Feliksa Selezina z Łuszczkowa. Rany nie są niebezpieczne. Sprawą zajęła się policja i skierowała ją do sądu okręgowego w Poznaniu. (k)

Nagle zasłabnięcie na dworcu w Wągrowcu

Wczoraj w południe przywieziono do lecznicy miejskiej nieprzytomnego Władysława Dańczyka, rolnika z powiatu kościańskiego, który zasłabł nagle na dworcu kolejowym w Wągrowcu.

Wskutek nagłej utraty przytomności, Dańczyk runął na kamienną posadzkę peronu dworcowego, kalecząc sobie poważnie głowę.

Nieszczęśliwy znajdował się w drodze do Kościana, dokąd powracał po zwolnieniu go ze szpitala.

Stan Dańczyka jest groźny, zwłaszcza, że początkowo nie można było ustalić przyczyny nagłego zasłabnięcia. (j.)

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ CZY JESTEŚ W SKLEPIE POLSKIM I CHRZEŚCIJANSKIM!

— Jako na... stałego przyjaciela, o piękna.

— Hm... — Soplica chciał się zastanowić, zrozumieć, co to znaczy to wyjaśnienie, ale pani Pola nie pozwoliła mu — usiłowała go zdobyć na nowo urokiem ruchów, spojrzeń, uśmiechów.

Manewr się udał. Andrzej był podniecony, zaciekawiony i zaczął wierzyć, że... Tylko jak? — zastanawiał się, aż wreszcie zapytał prosto z mostu:

— Czego trzeba, aby pani zapomniała o mężu?

— Trzeba mnie przekonać, że inny będzie lepszy.

Soplica nie miał zamiaru ryzykować, ale nie przestał się bawić.

W powrotnej drodze po kąpiel spotkano rozpędzoną w białym płaszczu pannę Krysię. Dziewczątka ujrawszy już zdaleka swego niedoszłego dansera w towarzystwie macychy i... tej pani — zzieleniała. Przeszła obok, odwróciła głowę — nie zauważyła ich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

do kąpeli. Ród był bardzo temu spotkaniu, przerywało ono bowiem ciskającą mu się wyrzutami do gardła samotność.

— Wczoraj był taki dokuczliwy wiatr, a dzisiaj taki bajeczny ranek.

— Istotnie, pani. Dzisiaj jest ładniejsze, niż wczoraj. Tak bywa często, choć bywa i odwrotnie.

— Ciekawe dlaczego? — spojrzała pani Pola z wyczekującą kokieterją.

— Bo wczoraj pani mi uciekła, a dzisiaj pani jest — zaśmiał się szeroko Soplica, czując się niezłe w towarzystwie tej niekrepującej go kobiety.

— Czyż panu naprawdę zależało na mojem towarzystwie?

— Wprost djabelnie. Kazalem zamrozić szampana i nie miałem go z kim wypić.

— Aaa! Wszak pan był w towarzystwie?

— Nie w szampańskim.

— Czyżby pan przypuszczał, że może... — przekomarzała się pani Pola, czując, że jest już na dobrej drodze.

— POCO mam przypuszczać, skoro je-

stem tego pewny. Pani się absolutnie nie zmieniła.

— Poznał mnie pan? Naprawdę?

— Skoro się pani nie zmieniła, trudno byłoby pani nie poznać.

— O! la! la! Teraz się wszystko zmieniło — zanuciła pani Pola swobodnie.

Spojrzała obiecująco, przekornie, zalotnie. Piwne jej źrenice jakby usiłowały pociągnąć Soplicę w awanturniczą przeszłość. Zmrużyła filuternie oczy, potem westchnęła i powtórzyła:

— Tak, wiele się zmieniło.

— Zmieniły się warunki. Myślę jednak, że my zostaliśmy ci sami.

— Pan, być może. Co do mnie, to przyjął na siebie obowiązki żony, matki...

— Nie powiem, żeby w czemś to pani zaszkodziło.

— Spowaźniałam.

— Czy to ma coś znaczyć?

— Nawet bardzo wiele.

— Mianowicie?

— Nauczyłam się inaczej patrzeć na mężczyznę.

— Ciekawie... Jakże pani patrzy teraz na niego?

KALENDARZYK

Czwartek, 27 lutego 1930.

Słońce: wschód 6,45; — zachód 17,27; —
długość dnia 10 godz. 42 min.
Księżyc: wschód 6,59; — zachód 16,02; —
przed nowim.
Kal. rz.-kat.: Aleksander B.; — jutro Ro-
man i Teofil.
Kal. słow.: Wiarosław; jutro Tworzymir.

Zebrań

Dziś o 19,15 Stow. Św. Wincentego a
Paulo p. wezw. N. M. P. (Fara) w
Marianum ul. Szeroka 18 pr. (m. in.
wykład ks. dyr. Wolkowskiego);
o 20 Tow. Uczniów Handl. w Domu
Król Jadwigi;
Jutro o 18 Kolo Pozn. Tow. Nauczycieli
Szkół Średnich i Wyższych r. w.
zebr. w seminarjum naucz. ul. Rataj-
czaka;
o 19,30 Kółko wycieczkowo - muz. im.
Mozarta r. w. zebr. u p. Czajki, ul.
Kraszewskiego 4;
o 20 Tow. Naukowej Organizacji (sek-
cja psychologiczna i fizjologii pracy)
w Instyt. Psych. U. P. ul. Wjazdowa
nr. 3 (m. in. ref. p. P. Macewicza:
„Miara wzrokowa, jej badanie i
ocena”);

Pogrzeby

Dziś: Sp. Michałny z Marwegów Radzi-
szewskiej o godz. 14 z kapł. starego
cment. garnizonowego. — Sp. Kazi-
mierza Bajona o godz. 15,30 ul. Je-
życka 29. — Sp. Jana Muszyńskiego
o godz. 16 z kapł. Św. Józefa. — Sp.
Eleonory Lewandowskiej (zamorde-
wanej przez bandytę) o godz. 16 z
kaplicy cment. w Górczynie.

Licytacje

Dziś o 10 Wały Leszczyńskiego 2 — ma-
szyna do pisania;
o 10 ul. Rzeźna 1 (Główna) — szafa
pancerna, biblioteka, kanapa, biur-
ko, stół, krzesła;
o 10,30 Św. Marcin 62 — biurko;
o 11 Św. Marcin 31 i 52 — kasa rejestr.,
masz. do pisania;
o 11 ul. Wrocławska 19 — masz. do
pisania, aparat do parzenia kawy i
masz. do palenia kawy;
o 11,30 ul. Jasna 12 — pianino;
o 11,30 Św. Marcin 66-67 — biurko,
masz. do pisania, kanapa;
o 12 Św. Marcin 62 — samochód;
o 13,30 ul. Marsz. Focha 94 — bufet;
o 14 ul. Łukaszewicza 9 — regał, stół
składowy;
Jutro o 9 ul. Kosynierska 4 — szafa;
o 10 ul. Wrocławska 14 — bufet, kre-
dety;
o 11,45 Św. Marcin 62 — 10 beczek oli-
wy, mydło, woda kolońska;
o 12 St. Rynek 92 — maszyna do pisa-
nia i szycia;
o 13 ul. Marsz. Focha 25 — biurko,
szafa, masz. do szycia, gotowalnia;
o 14 ul. Małeckiego 2 — maszyna do
szycia;
o 15 ul. Wrocławska 40 — 20 walizek;
o 16,30 ul. Nowa 4 — biblioteka,
biurko;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Szwanda dudziarz” — opera
Weinbergera.

Teatr Polski

DZIŚ — „Nad polskim morzem”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Dobrze skrojony frak”.

Z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Wczoraj odbyło się w gmachu Pó-
licji zebranie zarządu Tow. Opieki nad
Zwierzętami na Województwo Pozn.
Po odczytaniu protokołu przez sekr.
p. Kryszewskiego przystąpiono do u-
zupełnienia zarządu przez jednogło-
sny wybór p. Edmunda Szwedziń-
skiego na stanowisko wiceprezesa.

W myśl życzeń ogółu, prezydium
postanowiło zwrócić się do kompetentnej
władzy z prośbą o ostateczną
zmianę przepisów, mających na celu
złagodzenie psiej niedoli. Zniesiono
bowiem wprowadzenie kontumacji psów
oraz rozporządzenie o ochronie dróg
publicznych (przed zarzą wściekly-
ch), natomiast wznowiono stare
pruskie rozporządzenie policyjne z
dnia 2. 9. 1913 r., anulujące poprostu
powyższe złagodzenie.

Na ogólny zjazd T. O. n. Z., który
rozpocznie się 9 bm. w Warszawie,
wydelegowano pp. Kryszewskiego i
Chmielewskiego z prez. p. plk. K. Chł-
powskim na czele.

Propozycją sekretarza, aby zarząd
poczynił odpowiednie kroki, celem za-
stosowania minimalnego opodatkowa-
nia gmin (około 2 zł) na rzecz propa-
gandy humanitarno - oświatowej
Towarzystwa, zajęli się osobiście
prezes Tow. Projekt urządzania wy-
kładów propagandowych dla młodzie-
ży szkolnej, przedłożony przez prof.
Teodorowicza, przyjęto bardzo życzli-
wie i postanowiono go poprzeć. (k)

Najnowszy (22) numer „Wielkopolskiej Ilustracji“ przynosi jak
zawsze treść nadzwyczaj interesującą i mnóstwo doskonałych zdjęć.
Na szczególną uwagę zasługuje specjalnie dla „Wielkopolskiej Ilu-
stracji“ napisane przez p. G. Heinricha z Pomorza wspomnienie z wy-
prawy naukowej p. t.

700 km pieszo przez ostępy Persji

wraz z szeregiem oryginalnych zdjęć. Starszy żołnierz Szapko ze
Szkoły Podchorążych w Śremie zajmujący i wesoło opowiada o swym
życiu wojskowym w feljetonie p. t.

„Kto chce rozkoszy użyć...”

przeczem artykuł swój ilustruje własnymi, doskonałymi zdjęciami.
Niemniej ciekawa są inne artykuły, jak „W walce z groźnym żywio-
łem“, „Okulary zbyteczne“, „Odtworzenie porwania Kutiepowa“
i wiele innych.

Bogaty umiar uzupełniają zdjęcia, ilustrujące ciekawe wypadki
doby ostatniej, w kraju i zagranicą, oraz zwykle działy stałe, jak od-
cinek frapującej powieści, nowela, bajka dla dzieci, kącik czytelników,
mody, humor, szarady itd.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół pu-
bliczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abo-
nament 1,50 zł, kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie
należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcina 70).

Dokoła budżetu stołecznego m. Poznania

Rada miejska miała wczoraj swój
doroczny wielki dzień. Zadaniem jej
było bowiem przedyskutowanie i u-
chwalenie budżetu na rok 1930/31, wnie-
sionego przez Magistrat w dniu 8 stycz-
nia.

Budżet przedstawił im. komisji fi-
nansowej przewodniczący tejże komisji,
radny p. Wybieralski, stwierdzając, że
komisja zatębiła się z budżetem, któ-
rego układ był tym razem bardzo skom-
plikowany, w niezwykle krótkim cza-
sie, pragnąc, aby Magistrat mógł go w
odpowiednim terminie przedłożyć wia-
dzom nadzorczym do zatwierdzenia. W
komisji finansowej, do której wchodzi
przedstawiciele wszystkich ugrupowań
z przewagą członków Narodowego Koła
Gospodarczego, panowała jednomyśl-
ność w dążeniu do jak największej
oszczędności. Dążono do tego, aby bu-
dżet był realny, a przy tem, aby nie obcią-
żał zbyt obywateli miasta. To też za
wyjątkiem wydatków na opiekę społecz-
ną, które nawet podwyższono o 148.150
zł, prawie wszystkie inne działy budżet-
owe uległy obniżeniu. I tak w dziale
administracji ogólnej skreślono razem
858.092 zł. Wydatki nadzwyczajne obni-
żono o 919.000 zł. Również w poszczególnych
budżetach przedsiębiorstw miej-
skich poczyniono mniejsze lub większe
redukcje.

Przedłożony Radzie miejskiej preli-
minarz budżetowy przewidywał w bu-
dżecie administracyjnym: w wydatkach
zwyczajnych kwotę 24.847.688 zł, w wy-
datkach nadzwyczajnych 14.009.778 zł, w
budżecie przedsiębiorstw: w wydatkach
zwyczajnych kwotę 24.481.441, w wy-
datkach nadzwyczajnych 7.089.778 zł, w
budżecie Banku Miasta Poznania
3.994.000 zł, razem 74.362.685 zł.

W wyniku obrad budżetowych w
komisji finansowej ustalono w budżecie
administracyjnym: wydatki zwyczajne
na 23.845.746 zł, wydatki nadzwyczaj-
ne na 13.090.778, w budżecie przedsię-
wzięciach miejskich: wydatki zwyczajne
na 23.576.128, nadzwyczajne na 4.497.568
złotych.

Na skutek poczynionych przez ko-
misję finansową redukcji wydatków
budżetowych było możliwe nieuwzględ-
nienie wniosku Magistratu o podwyż-
szenie opłat za światło o 5 gr. za kwg,
gaź o 3 gr. i wodę o 2 gr. za metr sze-
ścienny, a także mogła komisja finanso-
wa przeciwstawić się zbyt wysokiej
stawce nowego podatku od patentów
akcyzowych. Ponadto w uwzględnieniu
projektu rządowego o obniżeniu pań-
stwowego podatku przemysłowego
(obrotowego) mogła komisja wpływ z
dodatku komunalnego do wymienione-
go podatku państwowego obniżyć. We-
dług projektu budżetu miały przynieść
więcej: opłaty za światło 448.000 zł, za
gaz 340.000 zł, za wodę 210.000 zł.

Komisja podwyżki te uchyliła a po-
nadto obniżyła projektowaną stawkę
komunalnego podatku od patentów ak-
cyzowych z 200 na 100 proc. i obniżyła
tem samym dochód o 100.000 zł. Łącznie
z obniżeniem dochodu z podatku obro-
towego w kwocie 228.531 zł ochroniła
komisja finansowa obywateli miasta od
opłat i podatków na rzecz miasta o kwotę
1.326.531 zł. Jeśli się zważy, że kwotę
tę opłaciłyby musiały najszerze war-
stwy obywatelstwa poznańskiego, to
przynależało, że Rada miejska speł-
nia należycie swe zadanie.

Główną zasługę ma tu

Narodowe Koło Gospodarcze

które ma przewagę w Radzie miejskiej,
a w komisji finansowej członkowie jego
byli głównie referentami budżetowymi.

Przedkładając Radzie miejskiej usta-
lony przez komisję finansową budżet
wnosi p. Wybieralski o przyjęcie go
oraz o uchwalenie upoważnienia dla
Magistratu do przenoszenia kredytów
w granicach paragrafu, lecz wyłącznie
w wydatkach rzeczowych.

Równocześnie wnosi referent:

a) o spłaceniu z zaciągnięciem mają-
cej 14 milj. pożyczki w pierwszym rze-
dzie długów w Banku Miasta Poznania,

b) o niewykonywanie uchwalonego
budżetu wydatków nadzwyczajnych
przed każdorazową osobną uchwałą Ra-
dy miejskiej,

c) o utworzenie lecznicy miejskiej w
budynku miejskim przy ul. Podgórznej,

d) o podwyższenie taryfy opłat za ubój
w rzeźni miejskiej w myśl wniosku
Magistratu.

e) o uchwalenie dodatków miejskich
do opłat państwowych od patentów na
wyrób i sprzedaż trunów, przetworów
wódeczanych i spirytusowych w wysoko-
ści 100 procent.

Stanowisko Nar. Koła Gospodarczego

W generalnej dyskusji zabrał głos
jako pierwszy imieniem najsilniejszego
liczebnie klubu, t. j. Narodowego Koła
Gospodarczego, radny p. Wybieralski,
oświetlając niektóre pozycje budżetu ze
stanowiska swojego klubu. Mówca za-
znacza, że dążeniem Narod. Koła Go-
spodarczego jest przeprowadzenie pro-
gramu w ramach jak najdalej posunię-
tej oszczędności, co jest koniecznością
wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego,
jaki obecnie przeżywamy.

Dalszą koniecznością jest, aby admi-
nistracja miejska została usprawniona.
Miasto powinno zaniechać, narazie przy-
najmniej, zbyt forsownych inwestycji,
jeżeli nie chce popadać w coraz to więk-
sze długi. Narodowe Koło Gospodarcze
pragnie, aby zbytnio nie podwyższano
stawek podatkowych. Natomiast Naro-
dowe Koło Gospodarcze jest za podwyż-
szeniem wydatków na opiekę społeczną
i starać się będzie, aby opieka społeczna
w Poznaniu stała na odpowiedniej wy-
żynie. Niezależnie od tego Magistrat
winien jednak dążyć do tego, aby nie
wpuszczano do miasta bezdomnych i
bezrobotnych z poza obrębu miasta.
Faktem bowiem jest, że do Poznania
napływają bezdomni i bezrobotni nie-
tylko z prowincji, ale nawet z kresów
wschodnich i po dłuższym tu pobycie
stają się tylko ciężarem dla miasta.

W trosce o dach nad głową

Jakkolwiek Narodowe Koło Gospo-
darcze nie chce popierać zbyt licznych in-
westycji, to jednak domagać się będzie,
aby Magistrat zabiegał o budowę tanich
mieszkań i odpowiednich baraków dla
bezdomnych. W związku z tem Narodo-
we Koło Gospodarcze starać się będzie,
aby Magistrat przystąpił ostatecznie do
budowy projektowanego szpitala miej-
skiego, zwłaszcza, że kredyty na ten cel
uchwalone są już od blisko dwóch lat.
Sprawa budowy szpitala jest bowiem
bardziej palącą, aniżeli wszelkie inne
zagadnienia gospodarki miejskiej.

Mając na uwadze stosunki higie-
niczne w naszym mieście, napiętno-
wać należy nasz miejski nadzór sa-
nitarny, albowiem nigdy jeszcze Po-
znań nie był tak zabrudzony i zanie-
czyszczony, jak obecnie, co zauważyć
się daje szczególnie na dziedzińcach
osiedli mniej zamożnej ludności.

Przeciwko gospodarce etatystycznej

Narod. Koło Gospodarcze zamierza
zwalczać wszelki etatyzm miejski,
który tylko podcina byt zarobkują-
cych. Dla tego skreśliliśmy w budże-
cie 10 proc. na utrzymanie warszta-
tów, będących w zarządzie miasta i
dążyć będziemy do tego, aby z czasem
zlikwidowano wszystkie warsztaty
miejskie.

W związku z tem należałoby się
zastanowić, czy nie zalecałoby się ta-
boru miejskiego, czyszczenia ulic itp.
oddać w administrację prywatnych
przedsiębiorstw.

Oświata

Co do budżetu oświaty, to żaluje-
my, że w tym roku nie mogliśmy u-
chwalić proponowanej przez Magi-
strat kwoty na cele oświatowe. Przy-
znajemy, że ze względów pedagogicz-
nych byłoby to wskazane, w każdym
razie starać się będziemy, aby w naj-
bliższym budżecie wyznaczono więk-
sze fundusze na budowę szkół.

Co do teatrów miejskich, to zame-
rza się Teatr Polski wyłączyć z re-
sortu gospodarki miejskiej i oddać go
z przyszłym sezonem w dzierżawę z
tem, że miasto udzieli dzierżawcy sto-
sownej subwencji.

Przy tej sposobności poruszył
mówca sprawę kościołów, dowodząc,
że Poznań ma stanowczo za mało
świątyni. Poznań jako miasto liczące
96 proc. ludności katolickiej, ma obo-
wiązek popierania potrzeb duchow-
wych obywatelstwa. Starać się prze-
to będziemy, aby na rzecz kościołów
wyznaczył pewne subwencje. Jest to
tem bardziej wskazane dziś, kiedy
bolzewizm wkłada się coraz to ja-
wniej do społeczeństwa naszego.

Bezpieczeństwo publiczne

Przechodząc do kwestji bezpie-
czeństwa publicznego, wyraża mówca
uznanie naszym władzom policyj-
nym i przyznaje, że policja ma fak-
tycznie trudne zadanie, zwłaszcza na
przedmieściach. Domagać się przeto
należy u władz centralnych, aby wo-
bec trudnych warunków, w jakich
policja nasza się znajduje, szeregi jej
wzmocniono.

Nadzieja jaśniejszego jutra

Rozpatrując całokształt budżetu,
mówca dowodzi, że w rzeczy samej
nie ma powodu, aby zbyt pesymistycznie
spoglądać na gospodarkę naszego
miasta. Jest ona oparta na zdrowych
podstawach. Majątek miasta w sto-
sunku do czasów przedwojennych
wzrósł w dwójnasób. Poznań opiera
się na dyscyplinowanym społeczeństwie,
które sumiennie uiszcza się z podat-
ków. A siła podatkowa, oparta na
zdrowych i solidnych podstawach,
jest najlepszą gwarancją dla wierzy-
cieli miasta. Ale niezależnie od tego
dążyć trzeba do tego, aby nie dopuścić
do dalszego obdłużenia miasta.

Kończąc, mówca zapewnia, że Na-
rodowe Koło Gospodarcze w dalszym
do Magistratu, co nie oznacza jednak, że
do Magistratu, co oznacza jednak, że
do wszelkich jego zamierzeń i poczy-
nań odnosić się będzie bezkrytycznie.
Mamy — oświadczają — pełne zaufanie
do Magistratu i jego głowy i dla tego
głosować będziemy za budżetem w
formie uchwalonej przez komisję fi-
nansową.

Z kolei przemawiali przedstawiciele
innych klubów, a w szczególności:
radny p. Tylczyński imieniem Chade-
cji, dr. Stark im. N. P. R. - lewicy,
Klimaszewski z ramienia P. P. S. i
dr. Machowski (sanacja). Wszyscy
mówcy wypowiedzieli się za budżetem
z wyjątkiem radnego Klimaszewskie-
go, który oświadczył się przeciwko
budżetowi.

Głosowanie

Po krótkim wyjaśnieniu wicepre-
zydenta dr. Kiedacza i przeprowadze-
niu szczegółowej dyskusji przewodni-
czący zarządził głosowanie, w którym
przedłożony budżet przyjęto en bloc
wszystkimi głosami za wyjątkiem
głosów dwugłowego klubu socjali-
stycznego.

**DEFICYT HANDLOWY
MOŻE KAŻDY Z NAS ZWALCZAĆ
KUPUJĄC TOWARY KRAJOWE**

